

25 marca 1929 r.

URZĄD PATENTOWY



RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OPIS PATENTOWY

Nr 9810.

Josef Heuer
(Grüne, Niemcy).

Kl. 47 d 12.

4701, 11/10

Zacisk do lin.

Zgłoszono 9 września 1927 r.

Udzielono 28 grudnia 1928 r.

Do zaciskania końców lin drucianych, zwłaszcza lin wyciągowych, stosuje się często ponad oczkiem linowym zaciski, składające się z dwóch nakładek, które ściągnięte są dwiema śrubami. Wzmiankowane znane zaciski do lin posiadają tę wadę, że ich umocowywanie może być uskuteczniane tylko przez fachowców. Należy zwłaszcza uważać na równomierne dokręcanie obydwóch śrub, ponieważ przy nierównomiernym ściągnięciu nakładek, ustawiających się ukośnie względem siebie, łby śrub i naśrubki nie opierają się na dostatecznej powierzchni oporowej, wskutek czego może łatwo nastąpić oderwanie się łba śruby. Nieodpowiednie dociągnięcie śrub może wywołać również wygięcie i złamanie śrub oraz uszkodzenie liny. Do tego trzeba jeszcze dodać, iż znane nakładki zaci-

skowe posiadają w miejscach wycięcia, służącego do umieszczenia liny, osłabiony przekrój poprzeczny. Inną wadą znanych zacisków do lin jest to, że przy dokręcaniu naśrubków trzeba przytrzymywać zawsze łeb śruby zapomocą nasadzenia drugiego klucza śrubowego, aby zapobiec obracaniu się śrub. Proponowano usunąć niedogodność powyższą w ten sposób, że sworzniowi śruby nadawano przy łbie przekrój czworokątny, przyczem było konieczne wykonywanie dwóch rodzajów nakładek, mianowicie: zaopatrzonych w otwory prostokątne oraz w otwory okrągłe, co powodowało liczne niedogodności przy ich składaniu.

Wynalazek niniejszy, usuwając powyżej opisane wady, dotyczy takiego zacisku do lin, który mógłby być z łatwością i szyb-

ko zakładany również i przez niefachowców. Zakładanie zacisku uskutecznia się w ten sposób, że śruby, zaopatrzone w znany sposób w walcowe powierzchnie oporowe, wkłada się do odpowiednich otworów nakładek zaciskowych, przyczem jednak oś walcowych powierzchni oporowych jest równoległa do osi liny.

Szczególną zaletą takiego zacisku do lin jest ta okoliczność, że nawet przy niezbyt umiejętnem, względnie nierównomiernem dokręceniu obydwóch śrub, otrzymuje się bezwzględnie niezawodne zaciśnięcie liny, ponieważ walcowe powierzchnie oporowe łbów śrubowych i podkładek umieszczają się w odpowiednio ukształtowanych gniazdach nakładek i stykają się z niemi na całej powierzchni. Odrywanie się zatem łbów śrub, ze względu na zbyt małą powierzchnię oporową, oraz zginanie się i łamanie sworzni śrub, powodowane wybocheniem otworów do śrub, nie mogą mieć miejsca. Znane są nakładki zaciskowe, w których śruby z walcowymi powierzchniami oporowymi wkładają się tak samo do odpowiednio ukształtowanych gniazd nakładek zaciskowych, jednak osie tych walcowych powierzchni nie są równoległe do osi liny, lecz prostopadłe, wskutek czego wzmiankowany cel nie zostaje osiągnięty. Dlatego też w znanych zaciskach tarcie, powstające przy naciąganiu lin, może być wykorzystane celem większego zaciśnięcia końców lin. Takie nakładki zaciskowe nie mogą być zastosowane do lin przy klatkach wyciągowych, przy których, po nałożeniu zacisków, są niedopuszczalne choćby najmniejsze wzajemne przesunięcia się nakładek zaciskowych.

Według wynalazku walcowe powierzchnie oporowe nakładek zaciskowych otoczone są z trzech stron bocznymi żeberkami, pomiędzy które wkłada się czworokątne łby śrub, względnie podkładki. W ten sposób przy dokręcaniu naśrubka przytrzymywanie łba śruby zapomocą drugiego klu-

cza śrubowego staje się niepotrzebne, wystające zaś zboku żeberka zapobiegają obracaniu się łba śruby, przyczem, w przeciwieństwie do znanych zacisków do lin, nie jest konieczne wykonywanie dwóch rodzajów nakładek zaciskowych. Niezależnie od tego zwiększa się jednocześnie, dzięki zastosowaniu wystających żeberk, wytrzymałość zacisku, co umożliwia nadanie nakładce mniejszej grubości.

Celem zmniejszenia długości sworzni śrub nakładki są wykrapowane tak, że osiąga się jednocześnie, oprócz zmniejszenia wagi, racjonalne rozłożenie się ciśnienia.

Zakładanie zacisku na linę uskutecznia się według wynalazku w sposób nader łatwy. Można nawet nakręcić naśrubek na jedną ze śrub ręcznie, przyczem nakładki ustawiają się ukośnie względem siebie i następnie nakręcić naśrubek na drugą śrubę kluczem, poczem położenie obydwóch nakładek wyrównywa się samoczynnie.

Przykład wykonania wynalazku przedstawiony jest na rysunku, na którym fig. 1 unaocznia przekrój poprzeczny, fig. 2 — przekrój wzdłuż linii $A-B$ fig. 1, zaś fig. 3 — rzut poziomy fig. 1.

Dociskanie końca a^1 do liny a odbywa się zapomocą dwóch nakładek zaciskowych b^1 i b^2 , które są łączone ze sobą zapomocą śrub c^1 i c^2 . Czworokątne łby d śrub oraz również czworokątne podkładki e zaopatrzone są w łukowe, względnie walcowe powierzchnie oporowe f , dopasowane do odpowiednio umieszczonych gniazd g . Osie walcowych powierzchni oporowych biegną równoległe do osi liny. Otwory h są rozszerzone stożkowo ku wewnątrz celem nadania sworzniom śrubowym pewnej ruchliwości, aczkolwiek można tenże wynik osiągnąć zapomocą wykonania otworów walcowych o odpowiednio większej średnicy. Nakładki b^1 i b^2 zaopatrzone są w boczne żeberka i , pomiędzy którymi umieszczane są łby śrub d i podkładki e , wskutek czego uniemożli-

wia się obracanie się śrub przy dokręcaniu naśrubków *k*. Celem wzmocnienia nakładki, osłabionej przez wykonanie półkolistego wycięcia *l*, służącego do umieszczania w niem liny, wysokość żeberka *i* jest w tem miejscu odpowiednio zwiększona.

Zastrzeżenia patentowe.

1. Zacisk do lin, zwłaszcza do lin wyciągowych, składający się z dwóch nakładek zaciskowych, ściąganych śrubami, w których śruby o łbach, zaopatrzonych w walcowe powierzchnie oporowe, ułożone są w odpowiednio ukształtowanych gniazdach

nakładek zaciskowych, znamienny tem, że osie walcowych powierzchni oporowych biegną równolegle do osi liny.

2. Zacisk do lin według zastrz. 1, znamienny tem, że nakładki zaciskowe są wyposażone w boczne żeberka (*i*).

3. Zacisk do lin według zastrz. 1, znamienny tem, że nakładki są wygięte ku sobie celem skrócenia długości sworzni śrub łączących.

Josef Heuer.

Zastępca: I. Myszczyński,
rzecznik patentowy.

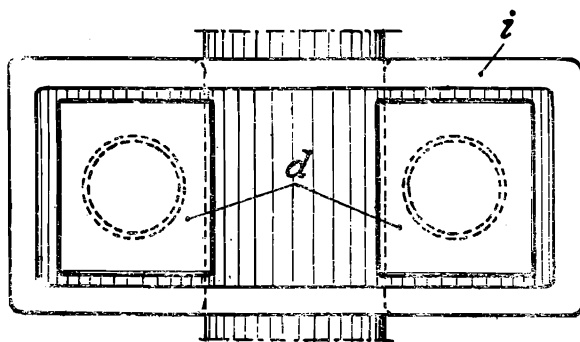
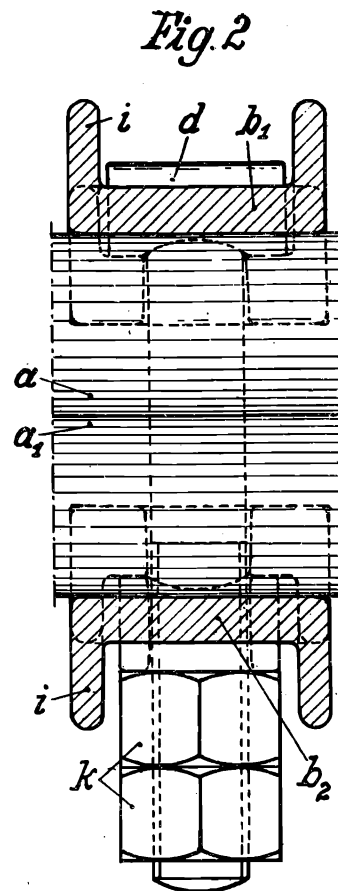
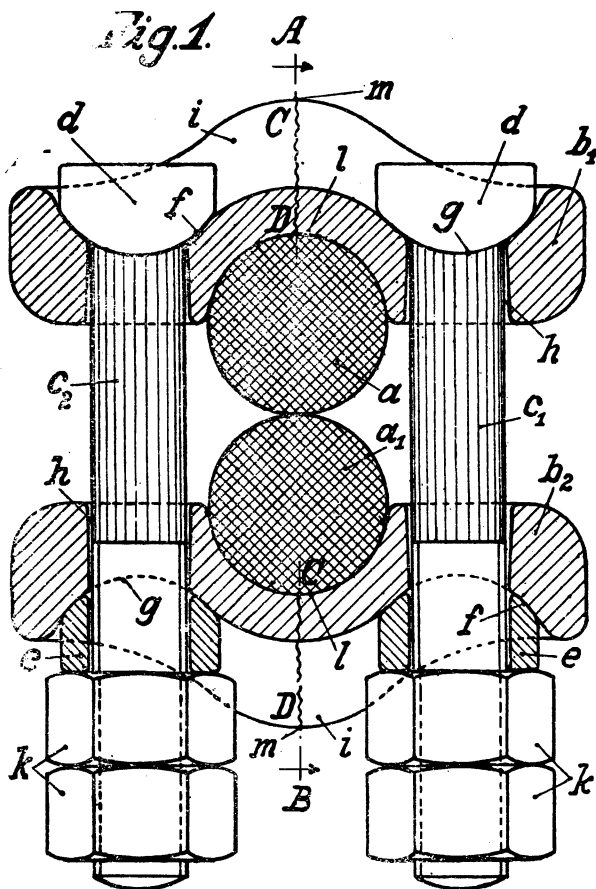


Fig. 3.